

TOMASZ ADAMIEC DOPIAŁ SWEGO

Z Ursynowa do Pekinu po medal?

Tomasz Adamiec o kwalifikację do turnieju olimpijskiego w judo walczył już 4 lata temu. Wtedy się nie udało, ale 26-letni zawodnik ursynowskiego Rysia nie zrezygnował. Kolejne dwa lata upłynęły jednak „Krułikowi” na leczeniu poważnych kontuzji, a „fachowcy” już wtedy spisali go na straty. Na szczęście, nie stracił wiary w sukces ani judoka, ani jego trener, Cezary Borzęcki.

– Dajcie mu trochę czasu. Na pewno sobie poradzi – powtarzał trener. W 2007 roku Adamiec znów wystartował w Pucharze Świata. Zajął, co prawda, dopiero 9. miejsce, ale przekonał do siebie trenera kadry, Mariana Tałaja, który powołał ursynowianina na mistrzostwa Europy. Nasz judoka zdobył w Belgradzie, w wadze 66 kg, brązowy medal i pierwsze punkty w olimpijskich kwalifikacjach.

Potem przyszły następne wysokie lokaty i przed zakończonym w ostatnią niedzielę

Europejskim czempionatem Adamiec zajmował ostatnie, premiowane startem w Pekinie miejsce. W Lizbonie głównym celem była więc obrona tej pozycji. Najważniejszą walkę nasz zawodnik stoczył już w pierwszej rundzie.

Potyczka z wicemistrzem Europy i bezpośrednim konkurentem do olimpijskiej nominacji, Serbem Milošem Mijalkovićem trwała tylko kilkanaście sekund. Adamiec rzucił rywala na ippon i był już pewny, że wystartuje w Pekinie! W kolejnym pojedynku pokonał Bułgara Martina Iwanowa, ale w ćwierćfinale, za bardzo rozluźniony, nie dał rady późniejszemu mistrzowi Europy, Gruzinowi Zazie Kedelaszwilemu. W repesażach judoka Rysia przegrał, po dogrywce, z Ormianinem Armenem Nazarianem i ostatecznie zajął 9. miejsce.

Nie jest to może wynik, który zadowalałby naszego reprezentanta, ale najważniejszą tym

razem okazała pierwsza w historii uczniowskiego klubu z Ursynowa nominacja olimpijska!

Gratulujemy i czekamy na medal.

WP

